

major HUBAL



Bartłomiej Kluska
Tomasz Kleszcz



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Oddział w Łodzi



major HUBAL

Łódź 2021

Scenariusz

Bartłomiej Kluska

Rysunki

Tomasz Kleszcz

Konsultacja historyczna

Artur Ossowski

Mapa

Sebastian Kokoszewski

Recenzenci

dr hab. Marek Dutkiewicz prof. UJK

Marek Jończyk (IPN Kielce)

Korekta

Katarzyna Helik

Projekt okładki

Tomasz Kleszcz

Projekt graficzny i skład

Urszula Sroczyńska

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Łodzi, 2021

Publikacja bezpłatna przygotowana przez Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN w Łodzi, ul. Sienkiewicza 85/87, 90-057 Łódź

Druk

SilverPrint, ul. Gliniana 13, 91-336 Łódź

PAŹDZIERNIK 1939 R.



W OBLICZU PRZEWAGI SIĘ NIEMIECKICH I SOWIECKICH POLSKIE JEDNOSTKI ZOSTAŁY ROZBITE. PO 21 LATACH OD UZYSKANIA SUWERENNOŚCI POLSKA ZNALAZŁA SIĘ POD OKUPACJĄ AGRESORÓW - NIEMIEC I ZSRS. DALSZĄ WALKĄ MIAŁA TOCZYĆ SIĘ W PODZIEMIU.

JEDNAK GARSTKA ŻOŁNIERZY POSTANOWIŁA NIE ZDEJMOWAĆ MUNDURÓW I NIE SKŁADAĆ BRONI.



NAZWALI SIĘ ODDZIAŁEM WYDZIELONYM WOJSKA POLSKIEGO.



DOWODZIŁ NIMI MJR HENRYK DOBRZAŃSKI.



JEŹDZIEC, ŻOŁNIERZ, LEGIONISTA
PIŁSUDSKIEGO, OBRONCA LWOWA PRZED
UKRAIŃCAMI, UCZESTNIK WOJNY POLSKO-
BOLSZEWICKIEJ, ODZNACZONY ORDEREM
VIRTUTI MILITARI, SPORTOWIEC, DOWÓDCA...



PLUTON KAWALERII
SZTABOWEJ PRZY
KOMENDZIE LEGIONÓW
POLSKICH, MAJ 1915 R.



WALKI NA BUKOWINIE,
JESIEŃ 1917 R.



OBÓZ INTERNOWANIA NA
WĘGRZECH - TALABOR,
WIOSNA 1918 R.



BITWA POD KOMAROWEM,
31 SIERPNIA 1920 R.



BAL W DĘBICY,
JESIEŃ 1929 R.



ODPRWA OFICERÓW
Z REZERWOWEJ BRYGADY KAWALERII
"WOŁKOWYSK", 14 WRZEŚNIA 1939 R.

... GDY 1 WRZEŚNIA 1939 R. WYBUCHŁA II
WOJNA ŚWIATOWA, NATYCHMIAST STANAŁ DO
WALKI Z NAJEŹDZCAMI (*).



(*) DOBRZAŃSKI SŁUŻYŁ W 110. REZERWOWYM PUŁKU ULANÓW, KTÓRYM DOWODZIŁ PPŁK JERZY DĄMBROWSKI PS. ŁUPASZKA.

PO AGRESJI SOWIECKIEJ NA POLSKĘ ODDZIAŁ
DĄMBROWSKIEGO TOCZYŁ WALKI Z ARMIĄ
CZERWONĄ W PUSZCZY AUGUSTOWSKIEJ.



GDY DĄMBROWSKI, NIE WIERZĄC
W SENS DALSZEJ WALKI,
ROZWIĄZAŁ ODDZIAŁ, DOBRZAŃSKI
ODMÓWIŁ ZŁOŻENIA BRONI.

PANIE MAJORZE...
PROSZĘ SIĘ OBUDZIĆ.





ŻOŁNIERZE! WARSZAWA
PADŁA. HEL TEŻ. PODDAŁ SIĘ
GENERAL KLEEBERG (*).

W CAŁEJ POLSCE
ZOSTALIŚMY TYLKO MY.



PANIE KAPITANIE,
ILU ODESZŁO?

ZBYT WIELU,
PANIE MAJORZE.

NIE MAMY
SZANS.

MUSIMY
PRZEDZIERAĆ SIĘ
DO RUMUNII.



ZOSTAJEMY.
BĘDIEMY
WALCZYĆ TUTAJ.

(*) WARSZAWA PODDAŁA SIĘ 28 WRZEŚNIA, OBRÓŃCY HELI PIĘĆ DNI PÓŹNIEJ. SAMODZIELNA GRUPA OPERACYJNA "POLESIE" GEN. FRANCISZKA KLEEBERGA PO CIĘŻKICH WALKACH POD KOCKIEM ZŁOŻYŁA BRŃ 6 PAŹDZIERNIKA 1939 R.



PRZECZEKAMY TU DO
WIOSNY. WTEDY RUSZY
ALIANCKA OFENSYWA, A MY
BĘDZIEMY ROBIĆ DYWERSJĘ
NA NIEMIECKICH TYŁACH.



MOJA CÓRKA MA OSIEM
LAT... NIE WIEM, CZY
JESZCZE JĄ ZOBACZĘ.
PROSZĘ PRZEKAZAĆ TEN
LIST MOJEJ RODZINIE.



DLA BEZPIECZEŃSTWA
NASZYCH BLISKICH
MUSIMY PRZYJAĆ
PSEUDONIMY. OD DZIŚ
JESTEM HUBAL.

KOTWICZ!

KORAB!

POMIAN!

BEM!

W PAŹDZIERNIKU 1939 R. HUBAŁ PRZEBYWAŁ
WRAZ Z ODDZIAŁEM NA KIELECCZYŹNIE,
PRZYGOTOWUJĄC SIĘ DO ZIMY I PRZYJMUJĄC
NOWYCH OCHOTNIKÓW.



... ZA SPRAWĘ OJCZYZNY MEJ
WALCZYĆ DO OSTATNIEGO TCHU
I TAK POSTĘPOWAĆ, ABYM MOĞŁ
ŻYĆ I UMIERAĆ JAK PRAWY
ŻOŁNIERZ POLSKI...



KOBIETA
W ODDZIALE?

POTRZEBUJEMY
ŁĄCZNICZKI.



JAKI PRZYJMIESZ
PSEUDONIM?



MAJOR ORGANIZOWAŁ
RÓWNIEŻ SIATKĘ
KONSPIRACYJNĄ W REGIONIE.



TERESKA, PANIE
MAJORZE!

WSZYSCY WYCZEKIWALI
WIOSNY.



WYCOFUJEMY SIĘ!



PANIE
MAJORZE,
NASZE KONIE!

W OBLICZU PRZEWAGI WROGA HUBAŁ
PODJAŁ DECYZJĘ O PRZEMIESZCZENIU
SIĘ W KIERUNKU LASÓW SPĄSKICH.



W LISTOPADZIE HUBAL I KOTWICZ
WYJECHALI DO WARSZAWY, BY SPOTKAĆ
SIĘ Z KOMENDANTEM GŁÓWNYM SŁUŻBY
ZWYCIĘSTWU POLSKI, TORWIDEM, CZYLI
GEN. MICHAŁEM KARASZEWICZEM-
TOKARZEWSKIM.



PANIE GENERALE, PRZYSIĘGAŁEM,
ŻE MUNDURU NIE ZDEJMĘ.
NASZYM PRZYKŁADEM DAMY
NADZIEJĘ SPOŁECZEŃSTWU,
WYWOŁAMY WOŁĘ OPORU.

BĘDZIECIE MI
POTRZEBNI NA
WIOSNĘ, MAJORZE!



NIE WIEM, CO BĘDZIE,
JEŚLI FRANCUZI
WIOSNĄ NIE RUSZĄ...

KPT. MACIEJ KALENKIEWICZ PS. KOTWICZ,
ZASTĘPCA HUBALA, PODJĄŁ DECYZJĘ
O OPUSZCZENIU ODDZIAŁU. PRZEDOSTAŁ SIĘ
NA ZACHÓD, BY PÓŹNIEJ POWRÓCIĆ DO
KRAJU JAKO CICHOCIEMNY.

HUBAL I KOTWICZ NIGDY
SIĘ JUŻ NIE SPOTKALI.

POWODZENIA!

DO ZOBACZENIA,
PANIE MAJORZE.



W WIGILIĘ MJR
DOBRZAŃSKI POWRÓCIŁ
DO ODDZIAŁU.

ŚWIĘTA HUBAŁ SPĘDZIŁ JUŻ
ZE SWOIMI ŻOŁNIERZAMI.



NOWY ROK ODDZIAŁ WYDZIELONY
POWITAŁ W POŚWIĘTNEM.

TO NAS!

POLSKIE
WOJSKO!



WIDOK POLSKICH ŻOŁNIERZY
MIAŁ DODAĆ OTUCHY
OKOLICZNYM MIESZKANCOM.



ZIMĄ ŻOŁNIERZE MJR. HUBAŁA
KRAŻYLI PO OKOLICZNYCH WSIACH
W POSZUKIWANIU SCHRONIENIA.



NA SZEŚĆ TYGODNI ZNALEŻLI DOM
W GAŁKACH KRZCZONOWSKICH.

MOGLI WRESZCIE
ODPOCZAĆ...



... NABRAĆ SIĘ PRZED
KONFRONTACJĄ Z WROGIEM.



HUBAŁ REKRUTOWAŁ
OCHOTNIKÓW.

ODDZIAŁ SZYBKO ROZRÓSŁ SIĘ
Z KILKUNASTU DO PONAD 300 WOJSKOWYCH.



INTENSYWNIIE SZKOŁONO NOWO
PRZYJĘTYCH ŻOŁNIERZY.

PRZYGOTOWYWANO SIĘ
DO WALKI Z NIEMCAMI.



GAŁKI KRZCZONOWSKIE,
13 MARCA 1940 R.

JESTEM PUŁKOWNIK
MILLER (*). PROWADŹCIE
DO DOWÓDCY.



ALE
DLACZEGO?!



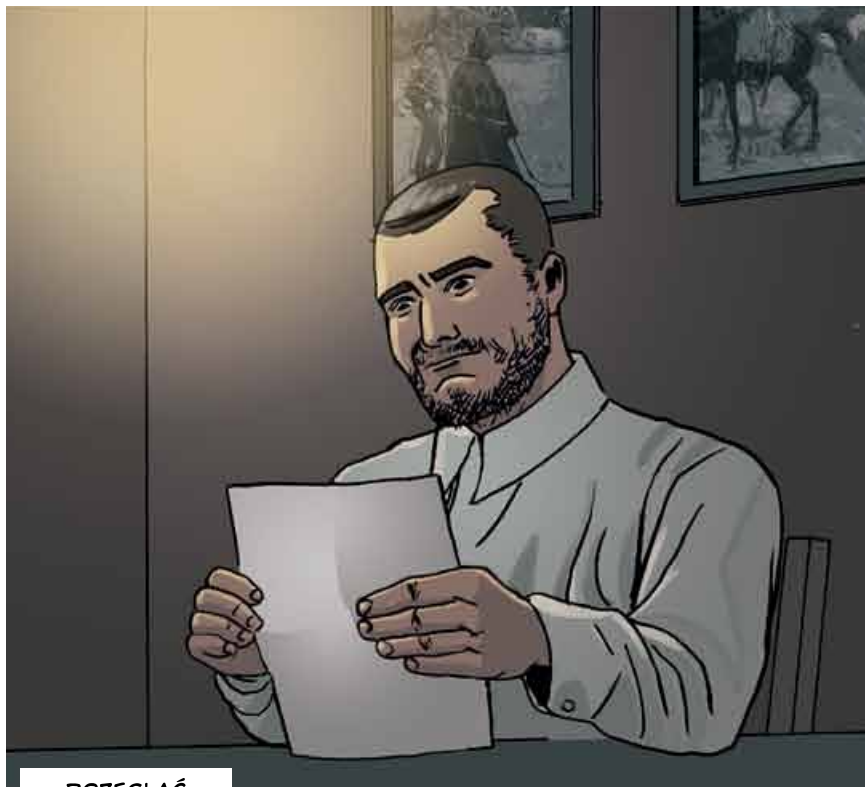
(*) PPŁK LEOPOLD OKULICKI PS. MILLER BYŁ WSPÓŁTWÓRCĄ KONSPIRACJI WOJSKOWEJ W OKUPIOWANEJ POLSCE, KOMENDANTEM OKRĘGU ŁÓDZKIEGO ZWIĄZKU WALKI ZBROJNEJ, PÓŹNIEJ OSTATNIM KOMENDANTEM GŁÓWNYM ARMII KRAJOWEJ.

30 MARCA 1940 R.

MY, PARTYZANCI MAJORA HUBALI,
IDZIEMY DZIŚ NA KRWAWY Z NIEMCEM
BÓJ. PRAGNIENIE ZEMSTY SERCA
NASZE PALI, A PRZECIW NAM
BOMBOWCÓW WROGA RÓJ...(*)

Z HUBAŁEM ZOSTAŁO OK. 70
ŻOŁNIERZY, KTÓRZY PRZENIEŚLI SIĘ
DO WSI HUCISKO. TAM DOSZŁO DO
ZBROJNEJ KONFRONTACJI Z WROGIEM.

(*) AUTOREM "HYMNU HUBALCZYKÓW" BYŁ PPOR. JÓZEF WÜSTENBERG PS. TCHÓRZEWSKI.



ROZESŁAĆ
KONNE PATROLE!
NATYCHMIAST!



PANIE MAJORZE!
NIEMCY ZA WSIA!
IDĄ NA NAS!



JESZCZE CHWILĘ...

TERAZ!



DO ATAKU!





(*) "TO JEST SZALONY MAJOR!" - TAKIM WŁAŚNIE MIANEM NIEMCY OKREŚLALI HUBALĄ.



UDAŁO SIĘ, ALE NIEMCY
JUŻ NAM NIE DADZĄ
SPOKOJU. MUSIMY IŚĆ
W GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE.



PANIE MAJORZE,
OTOCZYLI NAS.

SPRÓBUJEMY
SIĘ PRZEBIĆ.



TERAZ!

AAA!



ODDZIAŁ HUBALA WYDOSTAŁ SIĘ
Z OKRĄŻENIA NIEOPODAL WSI SZĄŁAS.



ILU NAS
ZOSTAŁO?

MNIEJ NIŻ 30,
PANIE MAJORZE.



PANIE MAJORZE,
ROZKAZ Z KOMENDY
GŁÓWNEJ.





(*) PRAWDOPODOBNIE ROZKAZ ROZWIĄZANIA ODDZIAŁU WYDZIELONEGO WOJSKA POLSKIEGO PODPISAL PŁK STEFAN ROWECKI PS. GRABICA, ÓWCZESNY KOMENDANT ZWIĄZKU WALKI ZBROJNEJ, PÓŹNIEJ DOWÓDCA ARMII KRAJOWEJ.

W ZEMŚCIE ZA DZIAŁALNOŚĆ
ODDZIAŁU NIEMCY SPACYFIKOWALI
SZEREG WSI, W POBLIŻU KTÓRYCH
OPEROWAŁ HUBAL.



ZABUDOWANIA PALONO,
A MIESZKAŃCÓW ROZSTRZELIWANO.



ŚMIERĆ PONIOSŁO
PONAD 700 CYWILÓW.



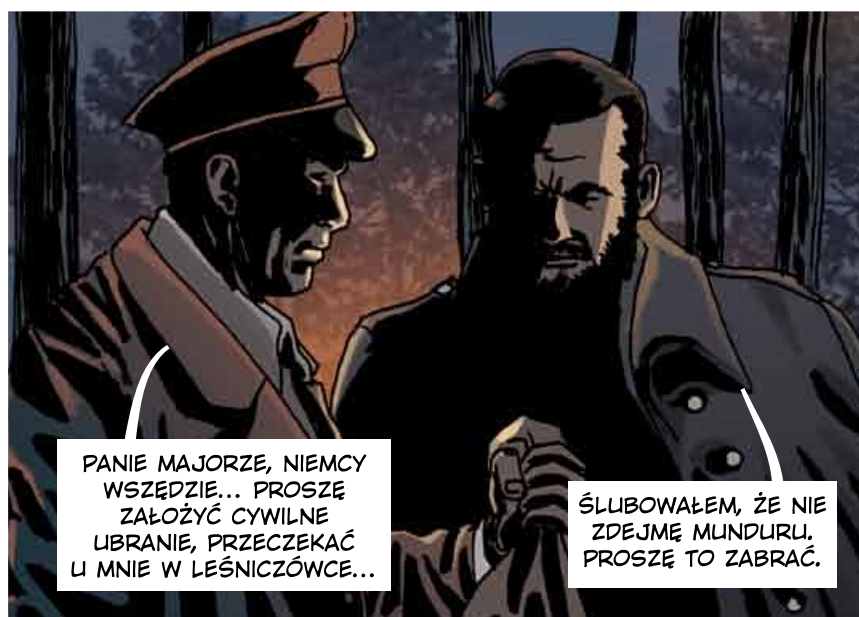
PRZYWIOZŁEM DLA
PANA MAJORA
MEDALIK OD MATKI.



COR MEUM
JUNGATUR
VOBIS...(*)



PANIE MAJORZE,
LEŚNICZY DO PANA
MAJORA.



PANIE MAJORZE, NIEMCY
WSZĘDZIE... PROSZĘ
ZAŁOŻYĆ CYWILNE
UBRANIE, PRZECZEKAĆ
U MNIE W LEŚNICZÓWCE...

ŚLUBOWAŁEM, ŻE NIE
ZDEJMĘ MUNDURU.
PROSZĘ TO ZABRAĆ.



(*) (ŁAC.) BĘDZIE MOJE SERCE W JEDNOŚCI Z WAMI (I KSIĘGA KRONIK, TŁUM. ZA BIBLIĄ TYSIĄCLECIA).



(*) W KWIETNIU ZAATAKOWANEJ PRZEZ NIEMCY NORWEGII Z POMOCĄ PRZYSZLI ŻOŁNIERZE BRYTYJSCY, FRANCUSCY, A TAKŻE POLSCY (SAMODZIELNA BRYGADA STRZELCÓW PODHALAŃSKICH GEN. ZYGMUNTA SZYSZKO-BOHUSZA).



MÓWIA, ŻE TAM
NIE MA NIEMCÓW,
PANIE MAJORZE.
PRZEPRAWIAMY SIĘ?

NIE TERAZ.



30 KWIEŚNIA 1940 R.

WACHMISTRZU,
JAK NAZYWA SIĘ
TA WIEŚ?

ANIELIN, PANIE
MAJORZE.



ODPOCZNIJMY
CHWILĘ. TU NAS
NIKT NIE ZNAJDZIE.



A WIECIE, PANOWIE, ŻE
GDYBY NIE WOJNA,
BYŁBYM JUŻ W CYWILU?
INSPEKTOREM LASÓW
PAŃSTWOWYCH!



PANIE MAJORZE,
NIEMCY!



ALICKI,
DO MNIE!

SKACZ PO ERKAEM!
BIEGNIJ W KIERUNKU
PILICY!



KILKUNASTU ŻOŁNIERZOM HUBAŁA
UDAŁO SIĘ WYDOSTAĆ Z OKRĄŻENIA.



TRAFIONY W PIERŚ NIEMIECKĄ KULĄ
MAJOR HENRYK DOBRZAŃSKI ZGINĄŁ
W LESIE POD ANIELINEM.

NIEMCY ZABRALI CIAŁO MAJORA
I PRZEWIEŻLI DO KOSZAR WOJSKOWYCH
W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM.

DO DZIŚ NIE WIADOMO,
GDZIE JE POCHOWALI.





WOBEK KAPITULACJI FRANCJI W WOJNIE
Z NIEMCAMI NADZIEJE NA RYCZŁĄ OFENSYWĘ
ALIIANTÓW NA ZACHODZIE OKAZAŁY SIĘ PŁONNE.

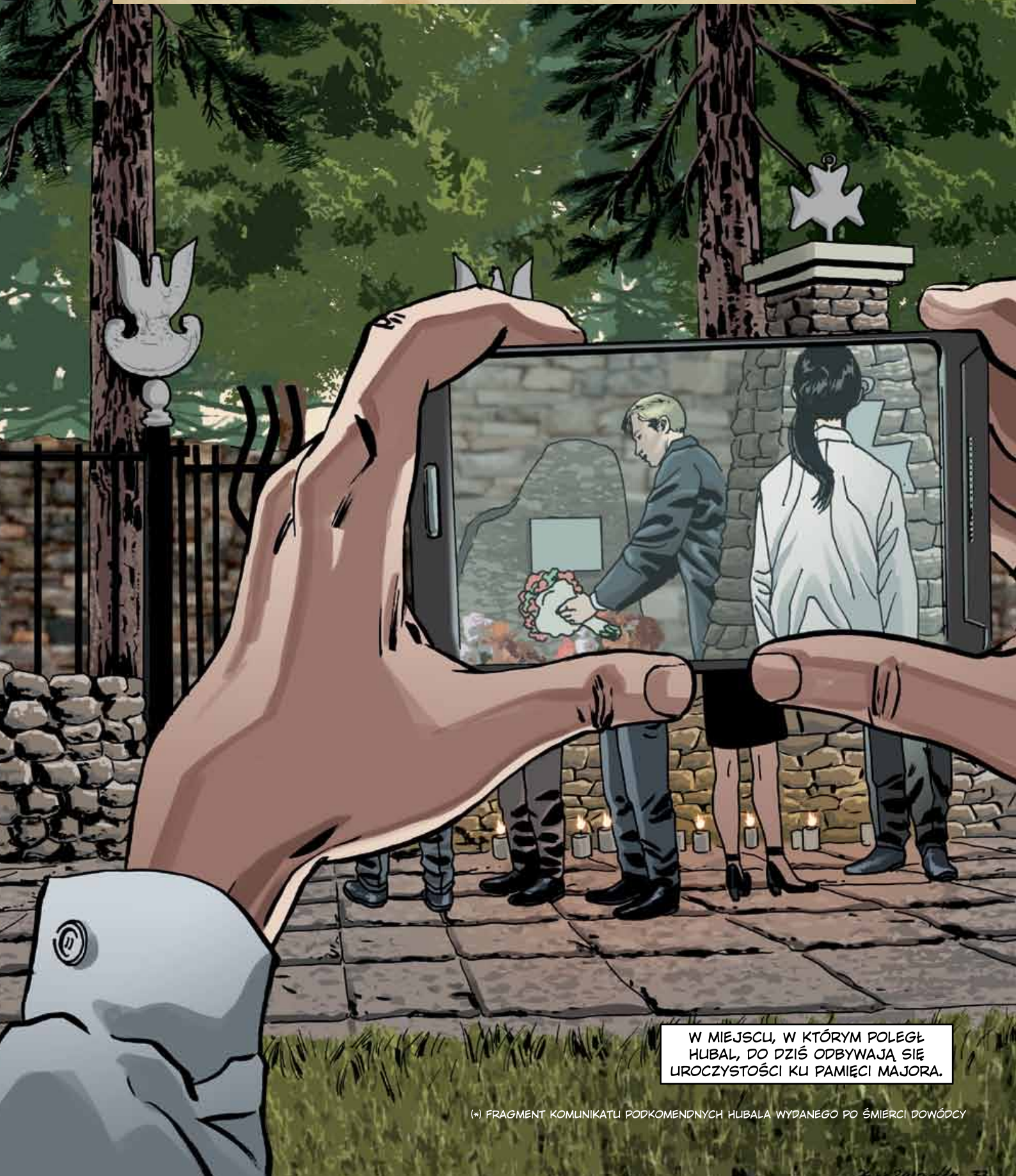


ŻOŁNIERZE HUBAŁA PODJĘLI DECYZJĘ
O ROZWIĄZANIU ODDZIAŁU
WYDZIELONEGO WOJSKA POLSKIEGO.

WIELU Z NICH
KONTYNUOWAŁO WALKĘ
W KONSPIRACJI.



Wiemy, że sami nie przywrócimy wolności, ale dla historii potrzebny jest dowód, że znalazł się w Polsce człowiek, który oparł się ogólnej psychozie strachu. Niech nasi następcy wiedzą, że nie wszyscy w tych tragicznych dla naszej ojczyzny chwilach opuścili ręce, że był jeden, co honor żołnierza i Polaka cenił ponad życie (*).



W MIEJSCU, W KTÓRYM POLEĞŁ HUBAŁ, DO DZIŚ ODBYWAJĄ SIĘ UROCZYSTOŚCI KU PAMIĘCI MAJORA.

JEDNA JEST TYLKO PRZYSIĘGA

Człowiek po człowieku – oczy żołnierskie zbiegają się w jeden punkt – tam gdzie, ustawiony tyłem, stoi dowódca (...). Major Dobrzański odwraca się i wszyscy widzą – major płacze.

– Żołnierze! Warszawa padła!

Warszawa padła! Widomy symbol walki. Przecież widzieli oddziały zaborców, bezkarnie hulające po Polsce. Szli ku tej Warszawie. Padła! Żołnierze płaczą. Są jak spłoszone stado kuropatw. Cóż teraz robić? Nic nie wiedzą. Czy ten dowódca ma jeszcze coś do rozkazywania? (...).

– Nie wszystko przepadło (...). Ja nie zdejmowałem munduru od szesnastego roku życia. I nie zdejmę. A wy – jak chcecie.

Melchior Wańkowicz, *Hubalczyk*



**ks. Ludwik
Mucha
ps. Pyrka
(1904-1962) –
kapelan.**

Do Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego dołączył w lutym 1940 r. w Gałkach Krzczonowskich, by zapewnić żołnierzom mjr. Dobrzańskiego postugę duszpasterską. Celebrował msze św., wygłaszał kazania i udzielał ostatniego namaszczenia śmiertelnie rannym. W kwietniu, ze względu na bardzo zły stan zdrowia, opuścił Hubalę. Po odzyskaniu sił podjął działalność w konspiracji, m.in. przystępując do oddziału partyzanckiego. Za czyny te został później odznaczony Krzyżem Virtuti Militari oraz awansowany do stopnia podpułkownika. Po wojnie kontynuował służbę kapłańską, do końca życia zmagając się jednak z niekorzystnym obrazem swojej osoby, jaki w *Hubalczykach* wykreował Melchior Wańkowicz.

O życiu Henryka Dobrzańskiego przesądziły miłość do koni oraz patriotyczne wychowanie w szlacheckiej rodzinie kultywującej pamięć o przodkach – powstańcach listopadowych i styczniowych. Gdy wybuchła Wielka Wojna, Dobrzański przerwał edukację, opuścił rodzinny dom i w grudniu 1914 r. założył mundur Legionów Polskich. Choć nie miał jeszcze siedemnastu lat, został kawalerzystą.

Już kilka miesięcy później, po kursie podoficerskim, który odbył się w Krakowie, ruszył na front. Na własną prośbę dołączył do 2. Pułku Ułanów, w jego szeregach walcząc przeciwko Rosjanom na Wołyniu. Za swoje zasługi otrzymał pierwsze w życiu odznaczenia: brązowy Medal Waleczności i Krzyż Wojskowy Karola. Dalsze wojenne losy poprowadziły go m.in. na Mazowsze, ponownie na Wołyn i na Bukowinę, finalnie zaś – po internowaniu jego towarzyszy broni przez Austriaków lub wcieleniu do armii austro-węgierskiej – do szpitala na Węgrzech, z którego zdołał zbiec.

W listopadzie 1918 r. powrócił tam, gdzie jego żołnierska przygoda zaczęła się cztery lata wcześniej – do Krakowa, do niepodległej już Rzeczypospolitej. Natychmiast też podjął służbę w odrodzonym Wojsku Polskim. W szeregach kontynuującego tradycję legionowych ułanów 2. Pułku Szwoleżerów Rokitańskich ruszył na odsiecz Lwowowi atakowanemu przez siły ukraińskie. Walczył w Galicji oraz na Wołyniu, będąc trzykrotnie odznaczonym Krzyżem Walecznych. Później na Śląsku Cieszyńskim pilnował granicy, na której wciąż dochodziło do walk z naszym południowym sąsiadem. W lutym 1920 r. uczestniczył w przejściu przez Polskę bałtyckiego wybrzeża. Podczas wojny



**Franciszek
Głowacz
ps. Lis**
(1910–1942) –
plutonowy.

Walczył przeciwko Niemcom we wrześniu 1939 r. W październiku był jednym z pierwszych ochotników przyjętych do Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego. Uczestniczył w wielu akcjach żołnierzy Hubala, m.in. w boju pod Huciskiem. Po śmierci mjr. Dobrzańskiego kontynuował działalność partyzancką głównie w rejonie Końskich, za towarzyszy broni mając także innych hubalczyków. Na cześć byłego dowódcy urodzonemu w 1941 r. synowi nadał imiona Jan Henryk Hubal. Otoczony przez Niemców popełnił samobójstwo.



**Józef Bolesław
Grabiński
ps. Pomian**
(1907–1942) –
kapitan.

Uczestnik walk z Niemcami we wrześniu 1939 r. W październiku dołączył do Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego, pełniąc w nim funkcję dowódcy piechoty. Współtworzył też rozkazy organizacyjne Okręgu Bojowego Kielce. W marcu 1940 r., na rozkaz ppłk. Leopolda Okulickiego, przeszedł do konspiracji w Związku Walki Zbrojnej oraz Armii Krajowej. Był szefem Inspektoratu Łódzkiego ZWZ-AK „Barka”. Aresztowany przez Gestapo, został zamordowany przez Niemców lub – według innej wersji zdarzeń – popełnił samobójstwo, by podczas przesłuchania nie wydać towarzyszy broni. Odznaczony Krzyżem Walecznych oraz (pośmiertnie) Krzyżem Virtuti Militari.

polsko-bolszewickiej brał udział w walkach z 1. Armią Konną Siemiona Budionnego (m.in. w bitwie pod Komarowem). Za swoje zasługi został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari oraz (już po raz czwarty) Krzyżem Walecznych.

Po zwycięskiej wojnie z bolszewikami Dobrzański nie zdjął munduru, kontynuując służbę w Wojsku Polskim. Rozpoczął też karierę sportową. Osiągał znakomite wyniki w konkursach hipicznych, będąc wielokrotnym reprezentantem Polski na międzynarodowych zawodach, w tym na Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie w 1928 r. W 1927 r. awansował – jak miało się okazać, po raz ostatni w karierze – na stopień majora. Ze względu na konflikty z przełożonymi był często przenoszony do różnych oddziałów kawalerii, gdzie pełnił funkcję kwatermistrza i zajmował się szkoleniem młodzieży. W 1930 r. w Rzeszowie Dobrzański poślubił siostrę swojego kolegi, Zofię Zakrzeńską, a dwa lata później urodziła mu się jedyna córka, Krystyna (małżeństwo przetrwało do roku 1937).

Wybuch II wojny światowej zastał majora w chwili życiowego przełomu – w cywilu, do którego przeszedł zaledwie miesiąc wcześniej skłócony z dowódcami. Gdy jednak Niemcy zaatakowały Polskę, Dobrzański niezwłocznie powrócił do wojska. W Białymstoku, u boku słynnego kawalerzysty ppłk. Jerzego Dąmbrowskiego ps. Łupaszka, zajął się szkoleniem żołnierzy 110. Rezerwowego Pułku Ułanów. W wojennej zawierusze nie miał jednak okazji do walki przeciwko Niemcom. Po przekroczeniu polskiej granicy przez siły Armii Czerwonej oddział Dobrzańskiego zwalczał natomiast sowieckich dywersantów w rejonie Wołkowysk (na obecnej Białorusi). Ułani przez Puszcze Augustowską zmierzali na pomoc broniącej się Warszawie, kilkakrotnie ścierając się z Armią Czerwoną i ponosząc przy tym dotkliwe straty. Po drodze Dąmbrowski doszedł jednak do





**Marianna Cel
ps. Tereska**
(1918-?) –
ułan.

We wrześniu 1939 r. przeprowadzała polskich żołnierzy przez koneckie lasy, przecinała niemieckie linie telefoniczne. Była jednym z pierwszych ochotników przyjętych do Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego. Pełniła funkcję tączniczki i sanitariuszki. Brała udział m.in. w boju pod Huciskiem. Po śmierci Hubala przeniosła się do Warszawy, gdzie prawdopodobnie podjęła działalność w konspiracji. Jej dalsze losy pozostają nieznane.



**Henryk Ossowski
ps. Dołęga**
(1918-1981) –
podchorąży.

Uczestnik walk z Niemcami we wrześniu 1939 r., m.in. obrony Modlina. Już pod koniec roku pomagał Oddziałowi Wydzielonego Wojska Polskiego w zaopatrzeniu, gdy zaś Hubal stacjonował w Gałkach Krzeczonowskich, dołączył do żołnierzy mjr. Dobrzańskiego. Pełnił funkcję adiutanta dowódcy. Po rozwiązaniu oddziału kontynuował walkę w konspiracji w Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej. Uczestniczył w Powstaniu Warszawskim. Został odznaczony m.in. Krzyżem Virtuti Militari i dwukrotnie Krzyżem Walecznych. Po wojnie pracował jako dyrektor Państwowych Gospodarstw Rolnych, działał również na rzecz środowiska byłych żołnierzy Hubala.

wniosku, że dalsza walka nie ma sensu i 28 września 1939 r. podjął decyzję o rozwiązaniu pułku.

Tego samego dnia mjr Dobrzański skupił wokół siebie kilkunastu żołnierzy, którzy postanowili dalej walczyć z najeźdźcą. „Jedna jest tylko przysięga – mówił wtedy – i nikt nas od niej nie zwolnił”. Grupa ta kontynuowała marsz w kierunku polskiej stolicy. Gdy byli zaledwie dzień drogi od celu, dotarła do nich wiadomość, iż Warszawa skapitulowała.

Dobrzański nie zdjął jednak munduru. Podobnie uczyniło kilkunastu jego towarzyszy broni. Tak rozpoczęła się epopeja Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego i akcja niniejszego komiksu. Major dla bezpieczeństwa swojej rodziny przybrał pseudonim Hubal (taki był pseudonim gałęzi rodu Dobrzańskich, z której się wywodził). Wierzył w wiosenną ofensywę aliantów, pragnął więc na tyłach wroga tworzyć ogniska oporu, szkolić rekrutów i widokiem polskich żołnierzy podtrzymywać na duchu rodaków.

Oddział – nękany przez Niemców, lecz wspierany przez ludność w mijanych wsiach żywnością i możliwością noclegu – przeniósł się na Kielecczynę, a w listopadzie stacjonował w Puszczy Świętokrzyskiej. Hubal rozpoczął wówczas przyjmowanie ochotników, a także nawiązał kontakty z działającymi w konspiracji Organizacją Orła Białego w Skarżysku-Kamiennej i Służbą Zwycięstwu Polski w Kielcach. Tworzył też struktury podziemnego Okręgu Bojowego Kielce, planując z nastaniem wiosny powołać pod broń dużą liczbę osób operującą na tyłach atakowanego na Zachodzie okupanta.





**Romuald
Rodziewicz
ps. Roman
(1913-2014) –
wachmistrz.**

Uczestnik walk z Niemcami we wrześniu 1939 r., w trakcie których dołączył do 110. Pułku Ułanów. Po jego rozpadzie pozostał z mjr. Dobrzańskim. Przeszedł cały szlak bojowy Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego. W czerwcu 1940 r. przystąpił do Związku Walki Zbrojnej, działając m.in. w wywiadzie wojskowym w rejonie Wilna. W 1943 r. został aresztowany przez Niemców i trafił do Oświęcimia. Wiosną 1945 r., po odzyskaniu wolności, zgłosił akces do 2. Korpusu Polskiego. Przebywając we Włoszech, opowiedział Melchiorowi Wańkowiczowi historię Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego, co stało się podstawą reportażu *Hubalczyzy*. Zdemobilizowany w Anglii, postanowił nie wracać do opanowanej przez komunistów ojczyzny. Aleksandra Ziółkowska-Boehm opisała jego losy w książce *Z miejsca na miejsce. W cieniu legendy Hubala*. Został odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł w Anglii jako ostatni żyjący żołnierz Hubala.

„Naród polski jest zdrowy i żąda odwetu. Nie przestał on walczyć i nie uległ najeźdźcy” – przekonywał. Jednak coraz większe zagrożenie ze strony stacjonujących w okolicy sił niemieckich (jego przejawem było m.in. starcie w Cisowniku, w wyniku którego oddział stracił 11 koni) zmusiło Hubalę do ewakuacji żołnierzy do Lasów Spalskich.

Sam Dobrzański w ostatnich dniach listopada przybył do Warszawy, gdzie spotkał się z komendantem głównym Służby Zwycięstwu Polski gen. Michałem Karaszewiczem-Tokarzewskim ps. Torwid. Ten nakazał mu organizowanie kadry, gromadzenie broni i unikanie konfrontacji z Niemcami. W rozmowie z przyjacielem Hubal tłumaczył swoje zamiary: „Będę walczył o naszą duszę, o nasz kościec moralny, chcę wywołać w społeczeństwie wolę oporu, wolę walki (...). Nie chcę z siebie robić bohatera, ale nie mam innego wyjścia, jak tylko walka i to mój obowiązek jako żołnierza, który przysiągł, że munduru nie zdejmie. Liczę, że do wiosny przetrzymamy (...). A na wiosnę chyba Francuzi się ruszą i wtedy, gdy Niemcy będą nimi zajęci, my możemy zrobić dywersję”.

Święta Bożego Narodzenia Hubal spędził już ze swoimi podkomendnymi w leśniczówce Bielawy. W pobliskim Poświętnem umundurowani żołnierze pojawili się nawet na noworocznej mszy świętej. Na początku 1940 r. stacjonujący w Gałkach Krzczonowskich Dobrzański rozpoczął przygotowania do zbrojnego wystąpienia. Przyjmował i szkolił ochotników, w efekcie czego w marcu oddział liczył już ponad 300 żołnierzy, podzielonych na pododdzia-





**Maciej
Kalenkiewicz
ps. Kotwicz**
(1906-1944) –
podpułkownik,
inżynier.

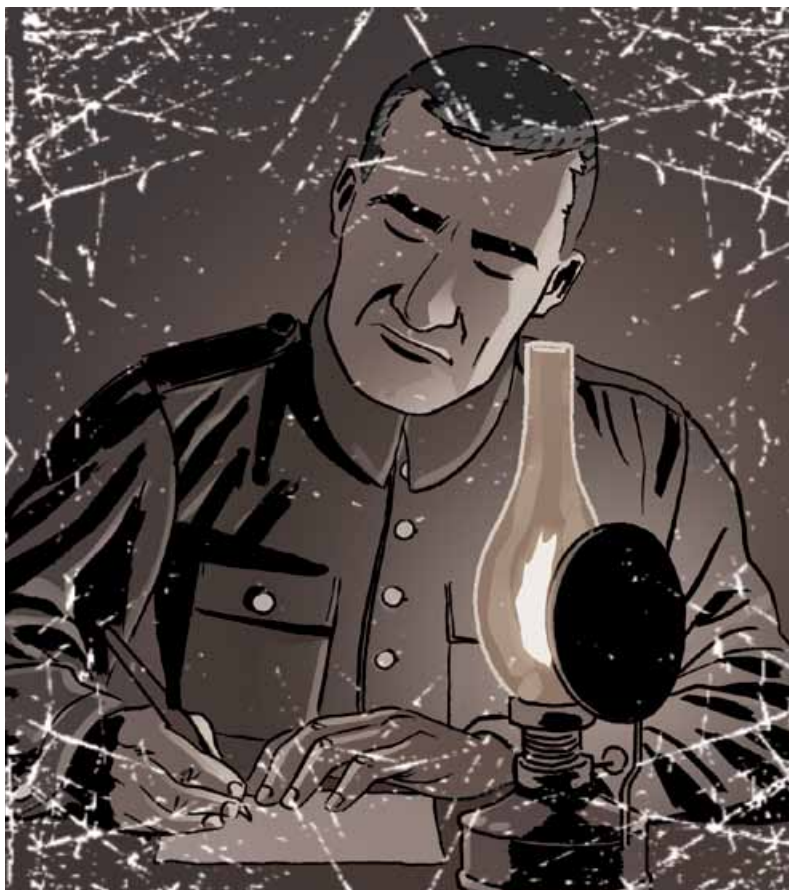
W połowie września 1939 r. dołączył do 110. Pułku Ułanów, a po rezygnacji ppłk. Dąmbrowskiego pozostał z mjr. Dobrzańskim, by szybko objąć funkcję jego zastępcy. W listopadzie, podczas pobytu w Warszawie, nawiązał kontakt z gen. Michałem Karaszewiczem-Tokarzewskim i podjął decyzję o opuszczeniu Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego. Przedostał się do Francji, a po jej klęsce ewakuował się do Wielkiej Brytanii. Postulował rozwój sił spadochronowych, utrzymywanie łączności lotniczej z Polską oraz przygotowania do wybuchu powstań w krajach okupowanych przez Niemcy. W grudniu 1941 r. jako cichociemny powrócił do Polski. W Związku Walki Zbrojnej, a później Armii Krajowej organizował i prowadził liczne działania dywersyjne i partyzanckie, m.in. w Warszawie i na Nowogródczyźnie. Współtworzył plan powstania powszechnego oraz akcji „Ostra Brama”. Ciężko ranny w starciu z Niemcami, nie uczestniczył w walkach o Wilno w lipcu 1944 r. Później kontynuował działania partyzanckie. Poległ w walce z siłami sowieckimi pod Surkontami na Grodzieńszczyźnie. Został dwukrotnie odznaczony Krzyżem Virtuti Militari oraz Krzyżem Walecznych.

ty kawalerii oraz piechoty. Wartość bojową Oddziału Wydzielonego podnosiło solidne uzbrojenie, w tym broń maszynowa, konie wierzchowe i taborowe oraz środki transportu, łącznie z saniami umożliwiającymi przewożenie amunicji i zaopatrzenia w warunkach zimowych.

W marcu niespodziewany cios Hubalowi zadał komendant główny Związku Walki Zbrojnej gen. Stefan Rowecki ps. Grot, wydając rozkaz rozwiązania oddziału. Decyzję tę przekazał Dobrzańskiemu komendant okręgu łódzkiego ZWZ ppłk Leopold Okulicki ps. Miller. Hubal oświadczył wówczas, że będzie walczył dalej, a żołnierzom Oddziału Wydzielonego da wolną rękę. Wraz ze swoim dowódcą Gałki Krzczonowskie opuściło ok. 70 osób.

Oddział dotarł do wsi Hucisko, nieopodal Przysuchy, gdzie został zlokalizowany przez Niemców. 30 marca doszło tam do walki z niemiecką policją. Mimo przewagi liczebnej i technicznej wroga żołnierze Hubala wyszli z tego starcia zwycięsko, zadając przeciwnikowi duże straty. Dwa dni później brawurowa szarża nieopodal wsi Szatas Stary pozwoliła ułanom Dobrzańskiego wydostać się z niemieckiego okrążenia. Niestety, żołnierze piechoty nie zdołali się przebić.

Co gorsza, do majora dotarło wówczas pismo, w którym dowództwo polskiego podziemia ponowiło żądanie rozwiązania oddziału i zagroziło Hubalowi sądem za niewykonanie wcześniejszego rozkazu. Dobrzański postanowił kontynuować walkę. Tymczasem działania oddziału wywołały reakcję Niemców w postaci brutalnych





**Marek
Szymański**
ps. Sęp
(1915-1996) –
podporucznik.

Uczestnik walk z Niemcami we wrześniu 1939 r. W październiku przystąpił do Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego. Pełnił funkcję kwatermistrza, później zaś dowódcy piechoty. Po śmierci Hubala podjął walkę w konspiracji, w tym w wywiadzie (działalność prowadził m.in. w Wilnie) oraz w ramach Kedywu. Uczestniczył w Powstaniu Warszawskim. Po wojnie był represjonowany przez nowe władze. Pracował jako dziennikarz, działał na rzecz środowiska byłych żołnierzy Hubala, a także popularyzował ich historię, m.in. wspierając powstanie filmu w reżyserii Bohdana Poręby oraz pisząc książkę o dziejach Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego. Został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych (czterokrotnie) oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.



**Zygmunt
Morawski**
ps. Bem
(1921-1943) –
podporucznik.

Do mjr. Dobrzańskiego dołączył we wrześniu 1939 r. w Puszczy Augustowskiej i należał do Oddziału Wydzielonego do samego końca tej jednostki. Po śmierci Hubala przedostał się na Bliski Wschód, by kontynuować służbę w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Okoliczności jego śmierci pozostają nieznane.

pacyfikacji wsi, które podejrzewano o sprzyjanie majorowi. Represjom poddano mieszkańców ponad 30 miejscowości, a życie straciło ponad 700 osób (był to pierwszy raz, gdy Niemcy w trakcie II wojny światowej zastosowali wobec przeciwnika tak brutalną zemstę). By zmniejszyć ryzyko niemieckich ataków na ludność cywilną, Hubal zdecydował, że jego oddział nie będzie już szukał schronienia we wsiach.

W ostatnich dniach kwietnia Niemcy ponownie wpadli na trop ukrywającego się kilkunastoosobowego oddziału. Sam Dobrzański, mimo że wiedział o zbliżającym się pościgu, odmówił zdjęcia munduru. 30 kwietnia nad ranem osaczeni i zmęczeni żołnierze dali się zaskoczyć wrogowi. Choć z obławy udało się wydostać większości jego towarzyszy broni, Hubal poległ w walce. Niemcy zabrali ciało dowódcy Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego, a następnie wywieźli je w nieznanym kierunku.

Z końcem czerwca 1940 r., wobec potwierdzenia informacji o klęsce Francji w wojnie z Niemcami i przekonania o bezsensowności trwania pod bronią, żołnierze Dobrzańskiego zdecydowali o rozwiązaniu oddziału. „Zginął człowiek, który swej przysięgi żołnierskiej nie złamał, honoru polskiego żołnierza nie splamił (...). Niech cały naród zda sobie sprawę, że stracił w nim jednego z najbardziej wartościowych ludzi, którzy czynami, a nie słowem dowodzili swej wartości” – napisali o Hubalu jego podkomendni. Wielu kontynuowało walkę w konspiracji.

Po wojnie miejsce śmierci Hubala upamiętniono, wznosząc szaniec z polnych kamieni. Mimo wielu lat poszukiwań – prowadzonych również przez Instytut Pamięci Narodowej – wciąż nie jest natomiast znane miejsce pochówku mjr. Dobrzańskiego. Pamięć o nim przez lata podtrzymywały natomiast: głośny reportaż Melchiora Wańkowicza *Hubalczyki* (1959), film w reżyserii Bohdana Poręby (1973), ostatnio zaś powieść Jacka Komudy (2016). Niniejszy komiks przekaże tę historię kolejnemu pokoleniu.

dr Bartłomiej Kluska





Józef Alicki
(1913-1989) –
wachmistrz.

We wrześniu 1939 r., mimo klęski polskiego wojska, zdecydował się nie przekraczać granicy i kontynuować walkę w kraju. W Puszczy Augustowskiej napotkał oddział ppłk. Dąmbrowskiego. Po rozpadzie 110. Pułku Ułanów pozostał z mjr. Dobrzańskim. Jako jeden z nielicznych nie przybrał pseudonimu. Był jednym z najbardziej zaufanych ludzi majora, brał udział m.in. w walce pod Huciskiem, towarzyszył też Hubalowi w chwili jego śmierci. Po rozwiązaniu Oddziału Wydzielonego działał w konspiracji: w wywiadzie Związku Walki Zbrojnej i w Armii Krajowej. Został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari oraz dwukrotnie Krzyżem Walecznych. Po wojnie pozostał w kraju, był represjonowany przez władze komunistyczne, skazany na 5 lat więzienia i kontrolowany przez Służbę Bezpieczeństwa. Spisał bardzo cenne dla historyków wspomnienia ze swoich działań w latach II wojny światowej.

Literatura:

Derecki Mirosław, *Tropem majora Hubala*,
Lublin 1971.

Ksyta Łukasz, *Major Hubal. Historia prawdziwa*, Warszawa 2014.

Sobierajski Henryk, Dyszyński Andrzej, *Hubal. Henryk Dobrzański 1897-1940*, Warszawa 2018.

Szymański Marek, *Oddział majora Hubala*,
Warszawa 1999.

Zaborowski Jan, *Major Hubal i jego żołnierze*,
Tomaszów Mazowiecki 2011.

Internet:

Major Hubal (majorhubal.pl)

Tropem Hubala (tropem-hubala.blogspot.com)







#moja NIEPODLEGŁA.